

Zbigniew Baran

*O nim pamiętać...
poetycko i z miłością*

Ten, któremu wrocławska poetka – Karolina Kusek „zadedykowała” swój ostatni tom wierszy *Pomiędzy świtem a zmierzchem* (Warszawa 2011), jest blisko – dzięki słowom poezji, choć w rzeczywistości jest daleko, bardzo daleko. Andrzej Kremer... (to właśnie „dla Niego” został napisany cykl liryków przez Poetkę z Wrocławia)... Doktor nauk prawnych, dyplomata i podsekretarz stanów Ministerstwie Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, przede wszystkim zaś... „Człowiek niezwyklej dobroci...” (jak to o nim powiedział premier Donald Tusk podczas ceremonii powitania trumny z ciałem zmarłego) i zarazem Ten, do którego... mówi persona liryczna wiersza *Nie zbuduję Ci ze słów pomnika...* (s. 54) słowami:

Nie zbuduję Ci ze słów pomnika.
[...]

Dlatego,
że Twoja wielkość CZŁOWIECZA
nie pomieści się w słowa mego gabarycie.

Mieczysław Albert Krąpiec, znakomity myśliciel polski, pisał: *Ogniskową wszystkich zagadnień antropologicznych na terenie filozofii jest bezsprzecznie śmierć, ku której każdy człowiek nieuchronnie dąży; która jest wpisana we wszystkie akty naszego życia; która narzuca się nie tylko jako zasadniczy temat ludzkiego istnienia, jego sensu lub bezsensu, lecz... ponadto stanowi trwałą „podszewkę” wszystkich naszych ludzkich przeżyć. [Jeżeli więc] – jak trafnie sformułował to Martin Heidegger – człowiek jest „bytem-ku-śmierci”, to i ostateczne rozumienie człowieka staje się bardziej pełne, gdy uwzględnimy w ogólnych rozważaniach także i moment śmierci jako zasadniczej i koniecznej perspektywy ludzkiego życia, wobec której wszelkie inne zagadnienia błędą, gdyż nie zawsze są faktem koniecznym, nie zawsze dotyczą wszystkich ludzi, nie zawsze są to zagadnienia naprawdę trwałe.* (M. Krąpiec, *Ja – człowiek*, Lublin 2005, s. 427). I może dlatego właśnie aż cztery wiersze z tomu Karoliny Kusek są poetyckim opisem wędrówki Andrzeja Kremera (i dziewięćdziesięciu pięciu innych Osób) na spotkanie z Siostrą

Śmiercią:

Zamilkło słowo...

(Gdy oto... nagle..., s. 12)

Z kłębów mgławicy
wynurzyło się DRZEWO BRZOZY,
skrzydłem ptaka ścięte.

WIDMO,
z opowieści gminnych,
w białe prześcieradło owinięte,
z kosą na ramieniu.

(Z kłębów mgławicy..., s. 14)

Brzoza... Żałobna symbolika brzozy ma swoje głębokie uzasadnienie zarówno realne (faktograficzne), jak także i kulturowe. Brzozy z wyjątkowym upodobaniem sadzono ongiś na cmentarzach, w bezpośredniej bliskości grobów. Toteż i motyw brzozy należy do popularnych motywów w poetyckich apostrofach (modlitwach) do śmierci powstałych w epoce modernizmu:

Z cmentarnym szeptem brzóz
Przyjdź
I połów mi na skronie
Swe lodowate dłonie
Powieki moje stul
I z piersi wyżeń ból
O śmierci!

(Zdzisław Dębicki, Śmierć)

Modlitwa poety (tak samo jak każda modlitwa) została wysłuchana, a jego prośba została spełniona... w kwietniu 2010 roku pod Smoleńskiem. I po odejściu Siostry Śmierci została jako znak – pamiątka:

[Brzoza] święta...
(...) niema i pełna zadumy,
tak samotna na dalekim polu –
tak złamana – pokutna

(Henryk Salz, Brzoza)

W innym zaś swoim tekście Krąpiec trafnie zauważył: Człowiek żyje „w perspektywie śmierci” – czy myśli o tym, czy nie myśli. Owa perspektywa śmierci wchodzi w bardzo zasadnicze, wręcz istotne rozumienie człowieka, którego życie zostało współcześnie nazwane »bytowaniem ku śmierci«. (M. Krąpiec, Kim jest człowiek?, [w:] M. A. Krąpiec, S. Kamiński, Z. J. Zdybicka i in., Wprowadzenie do filozofii, Lublin 2003, s. 323). Toteż i tytuł zbioru wierszy Karoliny Kusek w poetyckiej metaforze podkreśla fakt, że życie człowieka jest rzeczywiście »bytowaniem ku śmierci«. W tym tomie wierszy można odnaleźć bardzo piękny obraz poetycki:

Dziewięćdziesiąt sześć
biało-czerwonych róż –

czas w bukiet powiązał czarną wstążką
i złożył w ofierze
na Ojczyzny ołtarzu.

(Dziewięćdziesiąt sześć..., s. 18)

Zapewne nie każdy czytelnik zbioru wierszy Karoliny Kusek wie o tym, że... Róża... również kryje w sobie symbolikę żałobną. Jest (nie tylko symbolem miłości, ale i) symbolem czci dla zmarłych lub wręcz symbolem śmierci – w ogóle. Starożytni Grecy uznawali różę za symbol przemijania, będąc pod wrażeniem jej krótkiego żywota. Rzymianie święcili co roku Rosalia, święto, z którym wiązał się zwyczaj przystrajania grobów zmarłych wieńcami z róż. Róża była więc symbolem śmierci. Toteż kaplice pogrzebowe kościołów gotyckich [niemalże w całej Europie] były zdobione motywem róż na sklepieniach, a miejsca pochówku zmarłych nazywano ogrodami różanymi od czasów średniowiecza do czasów baroku [a może i dłużej].

Brzoza i róża – dwa „godła” Śmierci i dwa symbole śmiertelności człowieka. Warto także zwrócić uwagę na dwa inne teksty z tomu wierszy „dla Niego”:

Płacz... płacz... płacz...
Płacz jest Twoją rozpaczą.
Łzy, łzy, łzy...

(Płacz... płacz... płacz..., s. 30)

Uśmiechnij się... przez łzy...
[...]

Radości życia wszak
czas nie przekreśla w nas
raz na zawsze czarnym atramentem.

(Uśmiechnij się... przez łzy..., s. 66)

Miłość ma prawo płakać. Miłość czasem płacze... Zwłaszcza zaś płacze... w czasie pogrzebu. W obrazie Miłości płaczącej są ukryte uczucia, tkliwość serca... A łzy są... jakby kwiaty z ogrodu rajskiego. Ale Wiara i Nadzieja nie mają prawa płakać. One bowiem zawsze pamiętają o Stwórcy, do którego każdy człowiek odchodzi... w swoim „życiu” „pożyciu”. Wiara i Nadzieja domagają się więc... Uśmiechu... przez łzy. One wiedzą o tym, że człowiek, a zwłaszcza „Człowiek niezwyklej dobroci...”, przekraczając „Bramę Wieczności”, spotyka Ojca, który obdarza każdego wiecznym Pięknem i wiecznym Dobrem. Zbiór wierszy Karoliny Kusek jest artystycznym „znakiem” tego, że Matka Ojczyzna pamięta o swoich Córkach i swoich Synach, którzy złożyli Ojczyźnie... Ofiarę największą... Swoje życie.

Karolina Kusek, *Pomiędzy świtem a zmierzchem / Между рассветом а закатом*, Biblioteka „Tematu”, Warszawa 2011, s. 76.